

Skowronek, Jerzy

"Franciszek Gorzkowski ok.
1750-1830. Warmiak w służbie
insurekcji", Stanisław Szostakowski,
Olsztyn 1977 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 126-129

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przedstawione tu pamiętniki stanowią plastyczny obraz form życia, sposobu myślenia i postępowania wiodącej warstwy społecznej państwa pruskiego na przełomie XVII i XVIII wieku, a głównie intryg, rywalizujących ze sobą przedstawicieli społeczności dworskiej.

Jerzy Przeracki

Stanisław Szostakowski, *Franciszek Gorzkowski ok. 1750—1830. Warmiak w służbie insurekcji*, Olsztyn 1977, Pojezierze, ss. 121+3 nlb.

W dobrze pomyślanej i realizowanej serii biografii sławnych synów Warmii i Mazur ukazała się nowa, czwarta już pozycja. Po Krystynie Lachu Szymmie, Andrzeju Samulowskim i Feliksie Nowowiejskim czytelnicy otrzymali obecnie niewielką biografię Franciszka Gorzkowskiego — znanego reprezentanta tzw. jakobinów polskich, twórcy pierwszego spisku politycznego wśród chłopów. Ścisłe biorąc znajomość życia Gorzkowskiego ogranicza się głównie do jego działalności w 1796 roku. Ważność i popularność tej działalności sprawiają, że próba wypracowania możliwie pełnej biografii Gorzkowskiego jest z pewnością bardzo pożyteczna i potrzebna. Przygotował ją wytrawny historyk, od lat zajmujący się problemami polskiego ruchu narodowego, a po części także dziejów regionalnych Warmii i Mazur.

Temat wbrew pozorom i mimo częstych wzmianek nie był wcale łatwy. Wymagał dużej skrupulatności i wytrawności sądu, a zarazem umiejętności rekonstrukcji biografii z zachowanych okrucich informacji o życiu bohatera. Autor — dzięki swemu doświadczeniu — wyszedł obronną ręką z wszelkich trudności, jakie wiązały się z pisaniem podobnej biografii. Dobrze wykorzystał podstawowy dorobek historiografii, odnoszący się do działalności Gorzkowskiego (ze względów obiektywnych nie wzbogacił go o jakieś nowe kweryndy źródeł), umiejętnie, interesująco, a nade wszystko — przekonująco przeprowadził konfrontacje przekazów lub sądów sprzecznych, wybierając najbardziej prawdopodobne odpowiedzi w kwestiach budzących wątpliwości. Starał się dać w miarę ciągłą relację o życiu i działalności Gorzkowskiego, chociaż z braku podstawowych danych nie mógł tego osiągnąć w pełni.

Całość biografii podzielił Autor na sześć rozdziałów. Przedstawia w nich kolejno genealogię, pochodzenie i młodość swego bohatera, udział w insurekcji i wydarzeniach rewolucyjnych w Warszawie w 1794 roku, w próbach przerzucenia powstania kościuszkowskiego na ziemie swych rodzimych Warmii i Mazur. Kolejny, najobszerniejszy rozdział poświęcony jest słynnej agitacji i spiskowi Gorzkowskiego wśród chłopów w 1796 roku, a dwa ostatnie — schyłkowi życia bohatera oraz ocenie podstawowej literatury historycznej na jego temat.

Drastyczny brak materiałów źródłowych powoduje duże luki w biografii, choć trzeba równocześnie stwierdzić, że Autor stara się je maksymalnie, i nie bez powodzenia zredukować. Czyni to zwłaszcza w odniesieniu do okresu insurekcji kościuszkowskiej. Aktywność swego bohatera w owym czasie rekonstruuje dokładnie (może warto tu rozszerzyć charakterystykę jego działalności, a zwłaszcza — wyraźniej ukazać środowisko jakobinów polskich w Warszawie), wykazując niekiedy wobec niego drobną słabość. Tak np. uznając w pełni słuszność generalnej opinii o radykalizowaniu się postawy Gorzkowskiego w przeddzień, a zwłaszcza w toku powstania 1794 (s. 21) można zgłosić

niejakie wątpliwości co do szczerości wywodów Franciszka Barssa na temat charakteru tego powstania i przygotowań do niego. Barss wkrótce okazał się politykiem bardzo umiarkowanym, a radykalizm sugestii jego memoriału z marca 1794 roku, przekazywanego rządowi rewolucyjnej Francji, wywodził się najprawdopodobniej nie tyle z realnych planów i dążeń polskich przywódców, ile raczej z chęci uzyskania poparcia i konkretnej pomocy ze strony adresata.

Podobnie do dokładniejszej analizy planów i działań Gorzkowskiego, dotyczących Warmii w dobie insurekcji kościuszkowskiej (co stanowi bardzo cenny element biografii) można dodać, iż przytoczony na s. 41 negatywny sąd, Orchowskiego i Gorzkowskiego na temat marszu Dąbrowskiego ukształtował się prawdopodobnie w kilka lat po upadku powstania i spowodowany był mocną niechęcią polskich jakobinów do twórcy i wodza polskich legionów.

Dokładna charakterystyka tzw. spisku Gorzkowskiego, a zwłaszcza jego programu społeczno-politycznego, jest z pewnością centralną, najważniejszą częścią biografii. Pełna ocena tego radykalnego „epizodu z 1796 roku” będzie nadal trudna, a może wręcz nieosiągalna. Nie sposób np. rozstrzygnąć jednoznacznie sprawy stopnia wzajemnych powiązań i zależności między Centralizacją Lwowską (Autor pisze o niej niesłychanie lakonicznie), a akcją Gorzkowskiego na wsi podlaskiej. A przecież to decyduje faktycznie o ogólnej ocenie spisku. Jeśli był on związany i ściśle podporządkowany Centralizacji — to jego radykalizm miał czysto taktyczny charakter; był próbą osiągnięcia nadrzędnych celów Centralizacji w środowiskach chłopskich wciąganych do ruchu. W tym wypadku hasła walki przeciw wszelkiemu uciskowi wsi (również poborowi rekruta!) mogły służyć głównie ośmieleniu chłopów do zbrojnego wystąpienia, które nieuchronnie prowadziło do jego zasadniczego konfliktu z zaborcą, stojącym na straży istniejącego porządku ekonomiczno-społecznego.

Jeśli związek ten był bardzo luźny — wtedy mamy do czynienia z samodzielną, autentycznie radykalną akcją polityczną wśród chłopów. Sama treść agitacji i programu nie rozstrzyga tego jednoznacznie. A przewidywanie kierowania wystąpieniami chłopów przez „dobrych panów” przemawia — zgodnie z sugestiami Szostakowskiego — za dużą ostrożnością interpretacji. W szczegółowej rekonstrukcji programu Gorzkowskiego z 1796 roku Autor — wbrew przeważającym dawniej opiniom historyków — umotywowwał bardzo istotną tezę, iż Gorzkowski uznawał drobne samodzielne gospodarstwa chłopskie za podstawową, najlepszą formę władania ziemią i rozwoju rolnictwa i taką formę zamierzał prawdopodobnie wprowadzić po zwycięstwie. Szkoda, że w dokładnym omówieniu samego spisku Gorzkowskiego zabrakło wyraźnego rozstrzygnięcia, kim był najbliższy współpracownik geometry-jakobina — Antoni Perles: młodym oficerem (s. 46 i in.), czy wysłużonym podoficerem artylerii bądź artylerzystą (s. 49).

W końcowych fragmentach rozdziału poświęconego spiskowi Autor z dużym pietyzmem i współczuciem stara się odtworzyć dalsze losy swego bohatera. Trudno jednoznacznie ocenić postawę Gorzkowskiego podczas śledztwa, jednak argumentacja Szostakowskiego na rzecz bohatera ma z pewnością wiele słuszności. Podobne kłopoty budzi wyjaśnienie przyczyn uwolnienia Gorzkowskiego z austriackiego więzienia. Mało prawdopodobne, aby pierwszy kon-

sul Francji, Bonaparte, wyraźnie, a nade wszystko skutecznie interweniował w sprawach polskich jakobinów, przebywających w austriackich więzieniach. Nigdy nie był entuzjastą radykałów, a stosunki Kościuszki z nim niemal od początku Konsulatu we Francji cechowała polityczna oziębłość (co stawia chyba pod znakiem zapytania samą możliwość przekazania tej sprawy bezpośrednio Bonapartemu). Zbyt wyraźnemu domaganiu się uwolnienia Gorzkowskiego i jemu podobnych stała też na przeszkodzie (w jakiejś mierze) klauzula pokoju austriacko-francuskiego, zobowiązująca każdą ze stron do niepopierania wewnętrznych wrogów kontrahenta (w tym wypadku — polskich patriotów przez Francję). Wreszcie przeciwko tezie o interwencji Bonapartego przemawia sama data uwolnienia Gorzkowskiego. Właśnie ona świadczy na korzyść hipotezy, iż jego uwolnienie było następstwem zmiany ogólnej sytuacji w Europie, co na kilka lat całkowicie załamało polskie akcje spiskowo-zbrojne i znacznie obniżyło — jeśli tak można powiedzieć — „kwalifikację przestępstwa” Gorzkowskiego. W jakimś trudno uchwytnym stopniu mogły też oddziaływać dążenia pozyskania Polaków przez zaborców (i obawa Austrii, aby nie została zdystansowana w tym dziele przez młodego cara Aleksandra I, manifestującego szczególną przyjaźń względem Polaków) czy wreszcie przyjazne sugestie dyplomacji rosyjskiej w Wiedniu (wiadomo, iż właśnie w latach 1802—1803 odegrały one niemałą rolę w uwolnieniu Kołłątaja!)¹.

Śledząc dalsze losy Gorzkowskiego można zaobserwować niewielką ewolucję jego poglądów w kierunku umiarkowanym, bardziej uwzględniającym ówczesne realia (uwidocznilo się to m.in. w przyjęciu postulatu odszkodowania dziedziców przez państwo za uwłaszczenie chłopów); podlegał jej podobnie jak większość członków grupy eks-jakobinów polskich. Ale z pewnością warto pamiętać — zgodnie z opiniami Autora — że jego bohater nie wyrzekł się swoich zasadniczych ideałów oświeceniowo-jakobińskich. Poczynając od katastrofy insurekcji kościuszkowskiej, a zwłaszcza od pierwszych lat XIX wieku, wzbogacał je o teoretyczne postulaty, a jeszcze bardziej — praktyczne inicjatywy prac typu organicznikowskiego (w sprawach nauki, oświaty, a nawet gospodarki), tak charakterystyczne dla jego współtowarzyszy spod znaku ówczesnego Towarzystwa Republikanów Polskich². Tak więc w biografii Gorzkowskiego przejawiały się w dużym stopniu losy, a zwłaszcza postawy ważnej, bardzo czynnej choć jeszcze nielicznej grupy oświeceniowo-radykalnej przełomu XVIII i XIX stulecia.

Gorzkowski i jemu podobni otwierali nowe perspektywy lewicy polskiego ruchu narodowego, kontynuowane dopiero po powstaniu listopadowym. Lakoniczne z konieczności wzmianki na ten temat, zamieszczone w tekście biografii, można znacznie rozbudować na podstawie lektury aneksów źródłowych — nader cennych uzupełnień książki. Znamienne jest dla Gorzkowskiego — podobnie jak dla jego następców z lat trzydziestych i czterdzie-

¹ Por. W. Tokarz, *Ostatnie lata Hugona Kołłątaja*, t. 1, Kraków 1905, ss. 139, 229—232; J. Skowronek, *Antynapoleońskie koncepcje Czartoryskiego*, Warszawa 1969, s. 194.

² Por. *Ustawa Przedspoleczna Towarzystwa Republikanów Polskich 1 X 1978*, w: *Nurty lewicowe w dobie polskich powstań narodowych 1794—1849. Wybór źródeł*, oprac. E. Haliacz, Wrocław 1962, ss. 107—109, 113, 218 i in.; S. Kieniewicz, *Dramat trzeźwych entuzjastów. O ludziach pracy organicznej*, Warszawa 1960, ss. 9—15.

stych XIX wieku — prawdziwe zafascynowanie chłopstwem — jego siłą, możliwościami, a nade wszystko — potrzebą likwidacji niedoli. Jego poglądy na ten temat zmieniają się wyraźnie i ostatecznie krystalizują u schyłku Rzeczypospolitej. W pierwszym tekście, którego autorstwo przypisują mu historycy — *Żyły nie wodne, ale krwawe* (ss. 81—90) dominują jeszcze motywacje fizjokratyczno-ekonomiczne sprawy chłopskiej, ale i tu można odnaleźć jakiś refleks swoistego przyszłego populizmu. Istotną rolę w argumentacji autora tekstu grają elementy etyki, a nade wszystko interpretacja Pisma świętego i dziejów ludzkości w duchu radykalizmu społecznego, przede wszystkim — agrarystycznego, tak charakterystyczna i najpełniej rozwinięta w ideologii Piotra Ściegiennego³. W obu wypadkach — mimo znacznej różnicy w czasie — odnajdujemy podobieństwo w dążeniu do wykorzystania niższego duchowieństwa i rozwijaniu propagandy rewolucyjno-patriotycznej⁴ oraz w stylu i treści propagandy wśród chłopów⁵.

Dobrze, przystępnie napisana książka Szostakowskiego odznacza się także przyjemną, staranną formą wydania. Z obowiązków recenzenta można wskazać jedynie kilka drobnych potknięć redakcyjnych (na s. 17 — wynik prośby Gorzkowskiego z pewnością łatwy jest do odtworzenia, na s. 47 — powinno być: „trafić do...”; w przypisie na s. 81 powinno być: „przypisywanego”), czy przejęczyń: s. 73 — nie odpowiadające rzeczywistości określenie: „potężny Związek Chłopski Ściegiennego”, s. 58 — „lwowskie odgałęzienie spisku”, gdy w rzeczywistości informacja dotyczy wileńskiej jego filii, s. 47 — wymienienie jednym tchem „zwolenników Kościuszki i Kołłątaja”, czy określenie jako „traf” — opisanego na s. 21 działania, które miało wszelkie cechy denuncjacji. (Wypada też odnotować fatalną, niestety, jakość ilustracji, ale to w żadnym wypadku nie obciąża konta wydawnictwa ani Autora).

W zakończeniu biografii Autor — odnoszący się z wielkim obiektywizmem, ale i sympatią do jej bohatera — stwierdza, iż jest to postać mało znana, którą należy „ocalić od zapomnienia”. Wydaje się, iż zwłaszcza w odniesieniu do działalności Gorzkowskiego jest to opinia zbyt pesymistyczna. Natomiast nie podlega najmniejszej wątpliwości, iż nowa książka Szostakowskiego świetnie przybliży współczesnemu pokoleniu Polaków piękną sylwetkę wybitnego Warmiaka, zarysowuje ją i interpretuje nieporównanie pełniej niż robili to dotychczas inni historycy. Świetnie eksponuje wszelkie związki życia, działalności a nawet poglądów i postawy Gorzkowskiego ze swym „krajem lat dziecińczych”, umiejętnie łączy w tej biografii elementy dziejów regionów warmińskiego i mazurskiego z głównymi nurtami ówczesnej historii całego naszego narodu.

Jerzy Skowronek

3 Por. zwłaszcza — *Złota książeczka czyli historia rodu ludzkiego*, w: W. A. Dżakow, *Piotr Ściegienny i jego spuścizna*, Warszawa 1972, ss. 203—204; *List ojca świętego Grzegorza papieża...*, *ibidem*, ss. 240—243, 249, 257—258 i in.

4 Odezwa Gorzkowskiego z 1796 r. — w recenzowanej tu książce, s. 95; *Krótki a prawdziwy wykład nauki Jezusa Chrystusa*, w: W. A. Dżakow, op. cit., ss. 325—327 i in.

5 Por. przytoczoną na ss. 99—100 książkę Szostakowskiego rozmowę (fikcyjną) Gorzkowskiego z chłopami oraz protokoły przesłuchania Piotra Ściegiennego (W. A. Dżakow, op. cit., ss. 387—389; *List ojca świętego*, *ibidem*, ss. 248, 254—257).